

W 2024 roku cena prądu wzrośnie o 50%

13 maja 2023

Już w przyszłym roku czekają Polaków ogromne podwyżki cen prądu, bo nawet o 50 proc., a premier oszukuje ludzi, mówiąc, że on się na nic nie zgadzał – mówili poseł Konfederacji Michał Urbaniak i prawnik partii Witold Stoch. Apelowali też o zmianę polityki energetycznej. Proponują, by co najmniej zawiesić, a docelowo wypowiedzieć system handlu emisjami ETS i przyjąć zaproponowaną przez Konfederację ustawę „Prąd bez VAT”.

„Już w przyszłym roku czekają Polaków ogromne podwyżki cen prądu, ponieważ skończy się tarcza solidarnościowa, która dzisiaj obowiązuje, która zamroziła ceny prądu. Ceny wyskoczą w górę – według ekspertów – nawet o 50 proc.” – ostrzegał Urbaniak podczas konferencji prasowej w Sejmie. Jednocześnie przypominał o zaproponowanej w ub. roku przez Konfederację ustawie „Prąd bez VAT”, której przyjęcie mogłoby obniżyć ceny prądu o 23 proc.

Poseł zaznaczył, że nie tylko prąd podrożeje, a ministerstwo klimatu „de facto przyznało, że premier Morawiecki zgodził się na to ubóstwo energetyczne, które może w przyszłości czekać Polaków” godząc się na założenia programu „Fit For 55” – unijnej „zielonej” agendy wprowadzanej w imię „walki z globalnym ociepleniem”. Urbaniak ocenił, że unijne założenia klimatyczne są destrukcyjne, gdyż „zniszczą dzisiejszą polską gospodarkę”, a wpisywanie w system uprawnień do emisji dwutlenku węgla (ETS) kolejnych obszarów gospodarczych może spowodować wzrost cen prądu od 40 proc. w przypadku energii elektrycznej, do 55 proc. w przypadku kosztów ciepła sieciowego.

„Premier Morawiecki oszukuje ludzi, mówiąc, że on się na nic

nie zgadzał, skoro widzimy, że nawet jego ministerstwo klimatu, de facto to potwierdza” – ocenił. Jego zdaniem, nadal „nie ma refleksji po stronie rządu, by ratować portfele Polaków przed zgubnymi działaniami klimatystów z UE, tylko jest posłuszne wykonywanie tych zobowiązań, posłuszne wykonywanie rozkazów”. „Będziemy naciskać do skutku na polski rząd, by co najmniej zawiesić, a docelowo wypowiedzieć tę politykę dotyczącą właśnie handlu emisjami” – zadeklarował poseł Konfederacji.



Do oficjalnej narracji rządowej w tej sprawie nawiązał też mec. Stoch, przypominając, że szef rządu nie skorzystał z możliwości zawetowania unijnych planów klimatycznych. „Rząd premier Mateusza Morawieckiego wydaje się zaskoczony, jakby obudzony z głębokiego snu, a przecież Konfederacja już w roku 2020 ostrzegała przed przyjmowaniem pakietu »Fit For 55«” – mówił Stoch. „Myśmy ostrzegali, że to doprowadzi do gwałtownych wzrostów kosztów energii, a premier Morawiecki, wspomnijmy to, że nie zawetował tego programu na szczycie UE, zgodził się na niego. I teraz mówi, że się na niego nie zgadza – kontynuował.

Stoch zwrócił też uwagę, że Konfederacja znacznie wcześniej od ministerstwa klimatu używała terminu „ubóstwo energetyczne Polaków”. „Ubóstwo energetyczne pojawiało się bardzo często na naszych konferencjach. Rząd nie chciał tego słuchać, a teraz okazuje się, że to my właśnie mieliśmy rację” – powiedział. Jego zdaniem, narracja rządowa wygląda tak, „jakby rząd stawał teraz w opozycji teraz do samego siebie – są zarówno za jak i przeciw; z jednej strony nie wetują tych rozwiązań w Brukseli, a z drugiej strony teraz płaczą, że to uderzy w Polaków, i że niby się na to nie zgadzają”. „Czas na niezgadanie się był wcześniej, był w grudniu 2020 roku. Wtedy premier Morawiecki tego nie zrobił” – podkreślił Witold Stoch.



Prawnik przypominał, że unijny system ETS obejmie także transport i budownictwo, czyli – jak podkreślił – „Polacy będą drożej budowali swoje domy, deweloperzy będą drożej budowali mieszkania, które potem Polacy będą kupować, także Polacy będą płacili drożej za transport, a przecież transport przekłada się także na ceny żywności”. „Rozwiązania »Fit For 55« doprowadzą do jeszcze większych podwyżek, bo przecież cenę energii wpływają na cenę wszystkich produktów i usług” – dodał.

Powołując się na analizy jednego z polskich banków, Stoch poinformował, że wdrożenie tego programu w Polsce będzie kosztowało 871 mld zł, czyli więcej niż roczne wydatki w polskiego budżetu, które w 2023 roku są zapisane na poziomie 671 mld zł. „Wzywamy, aby rząd zmienił swoją politykę energetyczną, żeby przyjął naszą ustawę »Prąd bez VAT«, którą przygotowała nasza koleżanka Anna Bryłka, i odstąpił od systemu ETS, a nie zgadzał się na jego rozszerzanie na kolejne branże – na budownictwo i na transport” – oświadczył w imieniu Konfederacji.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)